

Rafał Klimczak

# Przygody leśnych skrzatów



Wydawnictwo Skrzat  
Kraków

© Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat

Stanisław Porębski, Kraków 2013

Redakcja: Sylwia Chojecka

Korekta: Agnieszka Sabak

Ilustracje: Agata Nowak

Skład i łamanie: Aleksandra Kowal

ISBN 978-83-7437-931-1

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski

31-202 Kraków, ul. Prądnicka 77

tel. (12) 414 28 51

wydawnictwo@skrzat.com.pl

[www.skrzat.com.pl](http://www.skrzat.com.pl)

## Postacie

### Ekoludki

**Nestor** – najstarszy i najbardziej doświadczony skrzat. Jednocześnie najwyższy z ekoludków (mierzy niemal 30 centymetrów wzrostu), przerastający pozostałych niemal o głowę. Pomimo podeszłego wieku nadal ma czarną i gęstą czuprynę, z rzadka przetykaną pojedynczymi siwymi włosami.



**Miecio** – zadarty, piegowaty nos i rumiana, okrągła buzia to jego charakterystyczne cechy. Niezwykle grzeczny i miły dla wszystkich. Potrafi łagodzić wszelkie spory. Często wykonuje zadania, w których konieczne jest nawiązanie kontaktu z niebezpiecznymi zwierzętami.



**Gacek** – wytrwały tropiciel i wesoły skrzat z dużym poczuciem humoru. Jego duże, odstające uszy wyróżniają go spośród reszty ekoludków.





**Sławko** – najteższy i naj-  
silniejszy ekoludek. Bardzo  
lubi przysłowia i często je  
cytuje.

**Kondzio** – skrzat znają-  
cy wszelkie zioła i przy-  
prawy. Bardzo lubi go-  
tować, dlatego często  
bierze dodatkowe dyżury  
w kuchni.



**Lubawa** – zielonooka, ja-  
snowłosa przyjaciółka Kon-  
dzia. Tak jak on uwielbia  
kuchnię i często przygoto-  
wuje posiłki.



**Nastka** – najbardziej wszędobylska i zuchwała ekoludka. Pierwsza do działania, ale i do zaczepki. Mimo wszystko bardzo lubiana i ciesząca się dużym szacunkiem.

**Sprytek** – najmniejszy i najsprytniejszy z ekoludków. Wszędzie go pełno. Ma czarną czuprynę, zadarty nosek i wiecznie śmiejące się oczy. Jest ruchliwy i bardzo zwinny. Do tego ma znakomite pomysły, dzięki czemu można mu powierzyć najtrudniejsze zadania.



# Przyjaciele



**Dzik Teodor** – zawsze głodny i ciekawski. Często pomocny ze względu na swoje gabaryty i siłę. Posiada doskonały węch, którym dorównuje najlepszym psom.

**Łoś Gabryś** – główny pomocnik i „pojazd” ekoludków. Łagodne, choć ogromne zwierzę. Ważący ponad 400 kilogramów i mierzący 2 metry wysokości Gabryś jest niezastąpiony.





## Sójka Klara – ptak

powszechnie znany ze względu na swoją krzykliwość i podnoszenie alarmu z byle powodu.

Pierwszy i najlepszy dostarczyciel wiadomości do ekoludków.





## Wstęp

W pradawnych kniejach, niedostępnych mactecznikach wszechobecnej niegdyś puszczy, gdzie wielkie skrzypy i paprocie porastały omszoną ziemię, gdzie nie stanęła nigdy ludzka stopa, a zwierzęta żyły w spokoju i harmonii – mieszkały leśne skrzaty. Często nazywano je krasnoludkami. Domki miały w pustych pniach i opuszczonych borsucznych norach. Jeśli tych brakowało, wspinały się na wysokie drzewa, zajmując stare dziuple dzięciołów czarnych, które skrzaty we właściwy sobie sposób powiększały i urządzały. Zazwyczaj taka opuszczona dziupla zagospodarowana przez



leśne skrzaty  
miała daszek  
z huby i dodat-  
kowe pomiesz-  
czenie – spiżarnię,  
wyglądającą jak  
gniazdo os lub szer-  
szeni. Zniechęcało  
to większość ciekaw-  
skich, którzy trzymali  
się od niego z daleka.

Od dawien dawna skrza-  
ty zajmowały się zwierzęta-  
mi będącymi w potrzebie.  
Było to ich główne, choć nie  
jedyne zajęcie.

Jako że ludzi spotykały rzad-  
ko, a nawet wcale, ubranka mia-  
ły malinowoczer-  
wone – tak aby



już z daleka były widoczne. Każde zwierzę, widząc czerwoną plamkę przemykającą pomiędzy krzewami i ziołami, gęsto porastającymi poszycie, wiedziało, że nadchodzi pomoc. Taka leśna straż pożarna i pogotowie ratunkowe w jednym.



Dopiero kiedy ludzie wycięli znaczną część puszczy, a to, czego wyciąć nie mogli, wypalili, krasnale zaczęły wchodzić im w drogę. Coraz częściej dochodziło do przypadkowych spotkań, w trakcie których leśne ludki bywały wręcz ścigane przez zachłannych wędrownych kuglarzy lub kłusowników.

Bywały też przypadki, kiedy skrzaty musiały pomóc zagubionym w lesie dzieciom lub niewinnym wędrowcom złapanym w sidła czy wnyki. Dzięki tym wydarzeniom powstały liczne legendy i baśnie. Niestety skrzaty, podobnie jak zwierzęta, miały





coraz mniej miejsca dla swoich domków,  
częściej musiały się ukrywać i przenosić  
w nowe – bardziej niedostępne tereny.

Mijały wieki, a lasów wciąż ubywało. Z ogrom-  
nej pierwotnej puszczy zostały jedynie niewielkie  
fragmenty. Lasy zamieniono w uprawy drzew –  
wycinanych tak szybko, jak tylko było to możli-  
we. Skrzaty, by pozostać niezauważone,  
zmieniły swoje



czerwone ubranka na kolorowe – pokryte czerwonymi, brązowymi, zielonymi i żółtymi plamami – które trudniej było wypatrzyć na leśnych szlakach. Nadal pomagały zwierzętom, a ich praca stała się o wiele trudniejsza i bardziej niebezpieczna.

Nikt już nie nazywał ich krasnoludkami, a same żartobliwie mówiły o sobie „ekoludki”.

W jednym z lasów, będących częścią większego kompleksu Lasów Gostynińskich, a właści-







wie w jego najdzikszej i niedostępnej części, mieszkała nieliczna grupa ekoludków. Zajmowały dawne bobrowe żeremie i odpowiednio przebudowaną norę – miejsce bardzo nietypowe dla skrzata, ale takie nastały czasy; trudno było o dobre i bezpieczne lokum. To zaś, położone na rozległych mokradłach, w pobliżu starych wyrobisk torfowych, nadawało się wprost idealnie. Okoliczni mieszkańcy nazywali je Kratą Szczawińską. Nazwa ta powstała ze względu na teren, pokryty na przemian stawami, lasami, bagnami, łąkami – z góry widoczny jako wzór w kratkę. Ekoludki znalazły tu siedlisko, z którego mogły prowadzić akcje ratunkowe, obejmujące obszary położone w odległości godzinnego lotu myszołowa. Tutaj żyły i pracowały w nielicznej już grupie zapaleńców, chętnych do niesienia pomocy każdemu, kto jej potrzebuje, nade wszystko jednak kochających i ratujących ginącą przyrodę.



# Spis treści

Postacie	5
Wstęp	11
Na pomoc Patrycji	17
Śmieci w sieci	46
Staw Anzelma	79
Sianokosy	102
Zakończenie	122
Ciekawostki	123